

# Więści ze świata

**Dziesięć najgorszych multikorporacji w 2000 r.** Wydawnictwo "MoJo Wire" w styczniu 2001 r. opublikowało książkę Russella Mokhibera i Roberta Weissmana przedstawiającą dziesięć najgorszych dla przyrody i zdrowia człowieka międzynarodowych korporacji 2000 roku. I tak wśród "zwycięzców" znajduje się Aventis CropScience, między innymi za wyprodukowanie genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy i wypuszczenie jej na rynek w postaci placków kukurydzianych firmy Taco-Bell. Godny uwagi jest fakt, iż kukurydza ta nie została zaaprobowana jako produkt nadający się do konsumpcji. Kolejną korporacją, która zaszczyliła listę przedstawicieli w dziedzinie degradacji środowiska naturalnego wg Mokhibera i Weismanna jest firma BP Amoco za nie uwzględnienie w corocznym raporcie nielegalnego składowiska odpadów toksycznych na Alasce. Tyson Foods INC., IBP Inc & Smithfield Foods - za połączenie się i stworzenie ogromnego mięsnego megakonglomeratu, powodującego zniszczenie drobnych gospodarstw rolnych. Innymi wybranymi są Ford Motor Co i Bridgestone Firestone oraz Phillips Petroleum Co.

Na podstawie Grist Magazine <http://www.gristmagazine.com>

**Ginące rafy koralowe.** Każdy, kto kiedykolwiek nurkował w oceanie i widział zdrowe rafy koralowe, wie jak spektakularny i unikatowy jest to widok: ławice ryb, zbiorowiska koralu i bezkręgowców o wybujałych kształtach i kolorach. Niestety, jest to świat ginący. Klaus Toepfer, dyrektor Programu Ochrony Środowiska przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEP) mówi bez ogródek "rafy są wyniszczone przez masowe rybołówstwo i zatrucie wód morskich cyjankiem (jeden ze sposobów łowienia ryb), a także wskutek duszenia się spowodowanego brakiem tlenu pod algami pokrywającymi brzegi wód, wyrosłymi na ściekach wyciekających do oceanów". UNEP stworzyło "Światowy Atlas Raf Koralowych", w którym znajdziemy kilka dramatycznych informacji:

- rafy są zagrożone ociepleniem wód związanym z globalnymi zmianami klimatycznymi;
- Indonezja i Filipiny należące do największych w świecie siedlisk raf koralowych dostarczają 85% ryb tropikalnych na rynek globalny. Rybołówstwo jest tu prowadzone na masową skalę za pomocą cyjanku i małych bomb, powodując dewastację nie tylko poszukiwanych gatunków ryb, ale także wszystkiego co je otacza, w tym i raf.
- rafy są ważnym składnikiem leków. Na przykład jednym z nich jest AZT - lek walczący z HIV oparty na substancjach pochodzących z karaibskiej gąbki koralowej.

Rafa koralowa zanika, gdy tymczasem naukowcy twierdzą, że zdążyli poznać zaledwie 10% jej zasobów. Jest nadzieja, że rządy krajów azjatyckich, w których rafy występują w największych ilościach zmienią prawo na bardziej przyjazne temu unikatowemu ekosystemowi i zakazą stosowania trucizn i bomb, nakazując jednocześnie używanie sieci.

za: *Environmental News Network*

**Wilki w USA.** Tylko nieliczni przedstawiciele świata zwierzęcego wywołują wiele kontrowersji i emocji, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Jednym z nich jest wilk. Te bystre i przenikliwe istoty dla jednych są symbolem wolności i dzikości, podczas gdy dla innych stanowią zagrożenie ludzkiego życia. Część Ameryki Północnej, którą obecnie zajmują Stany Zjednoczone, do końca XVII wieku zamieszkiwały dwa gatunki wilka: czerwony (red wolf) i szary (grey wolf). Kiedy na początku XIX w. europejscy osiedleńcy rozpoczęli wędrówkę na zachód Ameryki, wilki zaczęły być postrzegane jako zagrożenie dla człowieka i jego stanu posiadania. Rząd wprowadził wtedy liczne programy dążące do wytępienia tych drapieżników. W połowie XX w. populacja szarego wilka została zredukowana do niewielkiej liczby w północnej Minnesocie (północno-środkowa część Stanów), podczas gdy czerwony wilk w 1980 r. zniknął z map przyrodniczych (ostatnich kilku przedstawicieli tego gatunku zostało wyłapano i przeznaczone do programu ratowania gatunku poprzez reintrodukcję). Od 1973 r. wilk czerwony i szary znajdują się na liście ginących zwierząt Ameryki Północnej i w związku z tym od kilkunastu lat prowadzony jest projekt ich reintrodukcji w USA.

Projekt ten jest prowadzony przez rządową Agencję Ochrony Ryb i Dzikiego Życia, która zajmuje się ochroną zagrożonych gatunków zwierząt. W 1995 r. w ramach pierwszej części planu wprowadzono szarego wilka na teren Parku Narodowego Yellowstone i do stanu Idaho (północny zachód USA). Oczywiście wiązało się to z licznymi protestami ze strony rolników i hodowców bydła. W 1998 r. dokonano dalszego wprowadzenia szarego wilka do stanu Nowy Meksyk (południowo-zachodnia część USA). Z jedenastu sztuk, jakie zostały wypuszczone na wolność, pięć zostało nielegalnie zastrzelonych. Powzięto także próby reintrodukcji przedstawicieli wilka czerwonego w Karolinie Północnej (środkowo-wschodnia część USA), jednakże ta część programu nie powiodła się. Wilki nie mogły się zaadaptować na tym terenie. Wprowadzenie wilków do dzikiej przyrody miało kosztować rząd amerykański do 2002 r. 6,1 miliona dolarów. Jednakże ostatnie wydarzenia - prezydentura George'a Busha i zniszczenie we wrześniu 2001 World Trade Center w Nowym Yorku - niewątpliwie, ze szkodą dla tego drapieżnika, spowolnią realizację projektu.

za: *Environmental News Network*

**Wygrany proces.** Sąd narodowy w Waszyngtonie odrzucił w piątek 2 października 2001 r. apelację w sprawie unieważnienia decyzji byłego amerykańskiego prezydenta Billa Clintona powołującej Pomnik Narodowy Wielka Sekwoja w Kalifornii. Sprawa została złożona do sądu przez firmy przemysłu drewnianego oraz przez stowarzyszenie zrzeszające właścicieli motocykli i innych pojazdów terenowych z napędem na cztery koła. Ważne dla polskiego czytelnika jest wyjaśnienie dwóch pojęć: sekwoja i drzewo o czerwonym drewnie. W języku polskim niestety nie ma rozróżnienia, jakie istnieje w języku angielskim na te dwa rodzaje drzew. Oba gatunki są nazywane sekwojami, co może okazać się mylące. Otóż sekwoja (ang. Sekwoia) jest drzewem o kruchej konsystencji wewnętrznej, co powoduje, iż nie jest ona łakomym kąskiem dla firm przetwórstwa drewnianego. Jednakże drzewa te potrzebują do istnienia różnorodnego i zdrowego ekosystemu, który firmy drzewne degradują swoją działalnością. Drzewo o czerwonym drewnie (ang. Red wood trees) jest tym, na którym siedziała Julia Butterfly. Ich drewno, twarde i pięknie czerwone, jest świetnym materiałem na meble. Sekwoje rosną na terenie należącym do rządu amerykańskiego w suchym górskim klimacie, w przeciwieństwie do drzew o czerwonym drewnie, które należą do firm prywatnych i rosną w klimacie wilgotnym, morskim. Wielkie Sekwoje są największymi drzewami na Ziemi i należą też do najstarszych. Drzewa te mogą żyć ponad 3200 lat, nie ulegając zmianom klimatu, suszom i pożarom. Jedyne, co może im zaszkodzić to ludzka zachłanność. Na szczęście została ona zatrzymana. Pomnik Narodowy Wielka Sekwoja zajmuje 132 tys. hektarów lasu i takim pozostanie.

za: *Earth Justice Legal Defense*

**Tydzień Działań na rzecz Zwierząt.** W Wielkiej Brytanii od 1 do 7 października miał miejsce Tydzień Działań na rzecz Zwierząt, sponsorowany przez Discovery Animal Planet i Międzynarodowy Fundusz na rzecz Dobra Zwierząt (The International Fund for Animal Welfare - IFAW). Jednym z działań podjętych podczas trwania imprezy było "Dziki życie wokół drzewa". Głównym jego zadaniem było wybranie drzewa przez uczestnika zabawy i obserwowanie go jako domu dla innych istot. IFAW zachęcało do obserwowania życia pod korą, na gałęziach, na liściach etc. Inną akcją było przebieganie się za dzikie zwierzęta. Tydzień zakończył się konferencją zorganizowaną przez Międzynarodową Unię na rzecz Ochrony Przyrody i Surowców Naturalnych (International Union for Conservation of Nature and Natural Resources - IUCN) poświęconą problemowi spożywania tzw. "mięsa z buszu", czyli mięsa dzikich zwierząt w krajach południowo-wschodniej Afryki. Według raportu sporządzonego przez WWF i IUCN, sponsorowanego przez Komisję Europejską, "mięso z buszu" w niektórych krajach (m.in. Mozambik, Kenia, Tanzania czy Zambia) jest o wiele tańsze od mięsa hodowlanego, co powoduje, że mieszkańcy tych państw wolą polować na dzikie zwierzęta niż kupować mięso w sklepie. Ten proceder powoduje dramatyczny spadek liczby dzikich zwierząt w tej części Afryki i jest to jeden z najpoważniejszych problemów ekologicznych, z jakim muszą zmierzyć się rządy tych państw.

za: *Environmental News Network*

**Dyplomem po łapkach.** Jak podało Lesoochranarske zoskupenie VLK, słowackie organizacje ekologiczne wezwały Radę Europy do odebrania Parkowi Narodowemu Połoniny prestiżowego wyróżnienia "Dyplom Europy". Wyróżnienie to przyznano Parkowi w 1998 roku na pięć lat, za zasługi w ochronie bezcennego obszaru Wschodnich Karpat, będącego ostoją dzikich drapieżników m.in. niedźwiedzia, wilka i rysia. Jednak, zdaniem słowackich niezależnych organizacji zajmujących się ochroną lasów, na terenie Parku ma obecnie miejsce rabunkowa gospodarka leśna, mająca na celu nie ochronę tego unikalnego ekosystemu, lecz jedynie zwiększenie pozyskania drewna. W najbliższym czasie organizacje te zapowiedziały zaostrenie protestów, jeśli rząd słowacki w dalszym ciągu będzie tolerował szkodliwą działalność swoich urzędników.

**Ptasiek**